

# Rząd rozbraja Polskę

7 grudnia 2012

Rząd przyjął projekt założeń dotyczących zmiany struktury dowodzenia w siłach zbrojnych. Marginalizuje on rolę i zadania Sztabu Generalnego. Wprowadza za to dwa dowództwo generalne i operacyjne. Likwiduje stanowiska dowódców poszczególnych rodzajów broni.



– To prawdziwa rewolucja w wojsku, wywraca wszystko do góry nogami – mówi były wiceminister obrony Antoni Macierewicz. – Te zmiany doprowadzą do osłabienia sił zbrojnych – ocenia członek sejmowej komisji obrony, poseł Marek Opióła (PiS). A były dowódca GROM gen. Roman Polko mówi wprost: – To wszystko nie ma żadnej logiki.

Projekt przygotowany przez ministra Tomasza Siemoniaka zakłada bezpośrednio podporządkowanie Sztabu Generalnego ministrowi obrony. Sztab ma być organem doradczym szefa MON, a także zajmować się planowaniem. – Co i w jaki sposób będzie planował Sztab Generalny, skoro zostanie faktycznie odcięty od reszty struktury wojskowej? – pyta Opióła. Jego zdaniem SG stanie się przechowalnią generałów i oficerów niewygodnych dla koalicji rządzącej.

Minister obrony ma kierować armią poprzez dowódcę generalnego

i operacyjnego. Pierwszy będzie odpowiedzialny za dowodzenie wojskami w czasie pokoju, a drugi podczas wojny i działaniami na misjach zagranicznych. Obecni dowódcy poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, czyli np. marynarki, lotnictwa, wojsk specjalnych zostaną podporządkowani dowództwu generalnemu. Opióła podkreśla, że zmiany nie były konsultowane z naszymi sojusznikami w NATO. Obecnie Sztab Generalny jest kompatybilny ze strukturami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Podobnie dowództwa rodzajów wojsk.

W 2005 r. Polska postawiła na rozwój sił specjalnych. Za trzy lata miały być gotowe do pełnienia dowódczej roli podczas tego rodzaju działań w ramach NATO. A teraz wprowadza się zmiany. – W rozbudowę sił specjalnych włożyliśmy duże pieniądze, co teraz będzie z tymi planami? – zastanawia się Opióła.

Posłowie PiS mają za złe rządowi, że propozycje zmian nie zostały przedstawione Sejmowi. Mariusz Kamiński, wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony, przypomina, że do tej pory propozycje reform w wojsku były zawsze konsultowane z posłami. Antoni Macierewicz zauważa, że założenia zmian nie uwzględniają w strukturze sił zbrojnych w ogóle roli prezydenta, który jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. – Wojna między małym a dużym pałacem prowadzi do osłabienia bezpieczeństwa Polski – mówi.

Poseł Stanisław Pięta podkreśla, że w resorcie obrony i w armii ponownie znajdują miejsce negatywnie zweryfikowani żołnierze Wojskowych Sił Informacyjnych. Obecnie na różnych stanowiskach jest zatrudnionych 920 żołnierzy przeszkolonych w Sowietach lub innych państwach komunistycznych.

Autor: Wojciech Kamiński

Zdjęcie: [włodi](#)

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](#)